

Zdzisław Lec

Boże Ciało, Eucharystia - wielką tajemnicą wiary, Eucharystia buduje Kościół

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 295-297

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

soby się przejawia lub objawia oraz działa podczas stworzenia i odkupienia (zob. *Leksykon*, s. 184). Błędym poglądem był też triteizm (wiara w trzech bogów) potępiony na Soborze Konstantynopolińskim III w 681 r. Oczywiście błędnych poglądów na temat Trójcy Przenajświętszej było w historii znacznie więcej. Nie mamy teraz czasu i nie chcemy także w tym miejscu poświęcać szczególniejszej uwagi tym wszystkim osobom, które głosiły te błędne nauki.

4. Historia Kościoła odnotowała wszystkie wystąpienia Stolicy Apostolskiej i soborów w obronie i propagowaniu pozytywnej nauki o Trójcy Przenajświętszej. Najłatwiej i najprościej wypowiadamy swoją wiarę w jednego Boga w trzech odrębnych Osobach: Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego, poprzez znak krzyża świętego, prawdy wiary (sześć prawd wiary) i wyznanie wiary. Znak krzyża świętego niech będzie przez nas zawsze czyniony ze świadomością i wielką czcią. Pamięciowa znajomość sześciu prawd wiary pozwoli nam w każdej sytuacji odpowiedzieć sobie i innym na pytanie, w jakiego Boga wierzymy. Częste wypowiadanie wyznania wiary, tego ze Mszy świętej i tego krótszego z pacierza, powinno zachęcać nas do kontemplowania i uwielbienia Trójcy Przenajświętszej.

ks. Zdzisław Lec

BOŻE CIAŁO – 10 VI 2004

Eucharystia – wielką tajemnicą wiary, Eucharystia buduje Kościół

I. Znaczenie Eucharystii

Uroczystość dzisiejsza jest pamiątką wydarzenia, kiedy to Chrystus obdarował nas Eucharystią. Ustanowienie tej uroczystości jest zasługą św. Juliana z Liege (zm. 1258).

„Eucharystia” to najczęściej używane określenie trzeciego z kolei sakramentu, uznanego w Kościele katolickim za „Najświętszy Sakrament”. Jej wielkość i znaczenie podkreśla trzecie przykazanie Boże: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” oraz dwa przykazania kościelne: „Ustanowione przez Kościół Boży dni święte święcić” oraz „W niedziele i święta we Mszy świętej nabożnie uczestniczyć”. Trzeba w tym miejscu wspomnieć także o krajowych i światowych kongresach eucharystycznych, podkreślających rolę i znaczenie Eucharystii. Taki kongres odbył się także we Wrocławiu.

Nasze rozważanie oparte zostało na tekście Encykliki Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharystia*.

II. Eucharystia jest tajemnicą wiary

Papież w tym względzie zwraca uwagę na teksty Pisma Świętego. Mówi: „Pan Jezus tej nocy, której został wydany” (1 Kor 11,23), ustanowił Ofiarę eucharystyczną swojego

Ciała i swojej Krwi. Dla Jana Pawła II słowa Apostoła Pawła są przypomnieniem dramatycznych okoliczności, w jakich narodziła się Eucharystia. A ona zawiera niezatarty zapis męki i śmierci Pana. Nie jest tylko przywołaniem tego wydarzenia, lecz jego sakramentalnym uobecnieniem. Jest ofiarą Krzyża, która trwa po wieki. Ojciec Święty twierdzi dalej, że prawdę tę dobrze wyrażają słowa, jakimi we Mszy świętej odpowiadają wierni na akklamację kapłana: „Oto wielka tajemnica wiary” – „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Podkreślając element tajemnicy wiary w Eucharystii, Papież zauważa, że Eucharystia ma swój ścisły związek z ofiarą na Golgocie i że jest „ofiarą w pełnym sensie”, a nie tylko w sensie ogólnym, jakby jedynie chodziło o zwykłe darowanie się Chrystusa jako pokarm duchowy dla wiernych, bowiem dar Jego miłości i Jego posłuszeństwa aż do ostatniego tchnienia (por. J 10,17-18) jest przede wszystkim darem dla Jego Ojca. Jan Paweł II uważa także, że oczywiście Eucharystia jest darem dla całej ludzkości.

Jan Paweł II jest przekonany ponadto, że gdy w Komunii św. przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, przekazuje On nam także swego Ducha Świętego. Powołuje się Papież przy tym na naukę św. Efrema: „Nazwał chleb swoim żyjącym Ciałem, napełnił go sobą samym i swoim Duchem. [...] A kto go z wiara spożywa, spożywa Ogień i Ducha. [...] Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, spożywajcie z tym Ducha Świętego. Prawdziwie bowiem to jest moje Ciało, i kto je spożywa, będzie żył na wieki”.

III. Eucharystia buduje Kościół

Ojciec Święty mówi, że „ilekroć sprawowana jest na ołtarzu ofiara krzyża [...] w sakramencie Chleba eucharystycznego przedstawiana jest i dokonuje się jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie (por. 1 Kor 10,17)”.

Jan Paweł II stwierdza też, że istnieje „związek przyczynowy pomiędzy Eucharystią” a samym początkiem Kościoła. Bowiem na Ostatniej Wieczery wokół Jezusa zgromadziło się dwunastu Apostołów. Apostołowie stali się początkiem świętej hierarchii. Gesty i słowa Jezusa podczas Ostatniej Wieczery kładły fundamenty nowej wspólnoty mesjańskiej, Ludu Nowego Przymierza. Włączenie w Chrystusa, jakie dokonuje się w chrzcie św., odnawia się i nieustannie umacnia poprzez uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej, przede wszystkim gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej. Papież mówi, że „nie tylko każdy z nas przyjmuje Chrystusa, lecz także Chrystus przyjmuje każdego z nas. Zacieśnia więzy przyjaźni z nami”.

Papież stwierdza też, że kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą świętą, ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy świętej – obecność, która trwa, dopóki istnieją postacie chleba i wina – wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służy Komunii sakramentalnej i duchowej. Dalej mówi Jan Paweł II, że jest więc zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.

W tym względzie Ojciec Święty mówi dalej tak: „pięknie jest zatrzymać się z Chrystusem i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi, poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede

wszystkim sztuką modlitwy, jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!”

IV. Podsumowanie

W tegorocznej uroczystości Bożego Ciała gromadzimy się, sprawujemy Eucharystię i ją adorujemy. Zastanawiamy się także nad jej znaczeniem w dziele ewangelizacji współczesnego świata. To nasze dzisiejsze uroczyste spotkanie niech będzie także wyrazem wdzięczności Bogu za bogactwo treści, jakie przekazał nam w Eucharystii. Jezus Chrystus obecny w Eucharystii niech będzie przez nas jeszcze bardziej poznawany, upragniony, przyjmowany, adorowany, ukochany i uwielbiony.

ks. Zdzisław Lec

11. NIEDZIELA ZWYKŁA – 13 VI 2004

Wyzwolenie z grzechu

Na rzeczywisty postęp w wielkim świecie jako jednostki mamy jakiś wpływ, choć niły i nie w jednym momencie przenoszący całe góry. Ale jesteśmy w mocy zmieniać, i to nawet gruntownie, mały świat naszego najbliższego otoczenia. Głos pojedynczego człowieka liczy się w rodzinie. Głos spokojny, dobry i zdecydowany może nadać rodzinie charakter, choć bywa, że za wielką cenę, podobnie zresztą jak w środowisku pracy. Wszelkie jednak zmiany muszą zacząć się od osobistej mądrości człowieka jako jednostki, muszą zacząć się od zdobycia pierwszej mądrości życiowej, jaką stanowi umiejętność rozróżniania dobra od zła.

Zło istnieje. Problem w tym, że wielu nam współczesnych utraciło poczucie zła i grzechu. Poczucie grzechu jest bowiem „termometrem” świadomości moralnej człowieka, czyli poczucia Boga i prawego sumienia. Jan Paweł II, poddając analizie współczesne zjawisko utraty poczucia grzechu, przytacza słynne powiedzenie Piusa XII, iż „grzechem tego wieku jest utrata poczucia grzechu” (Orędzie radiowe do Krajowego Kongresu Katechetycznego w Bostonie – 26 X 1946). Wielu dziś pyta: Czy jest coś takiego jak grzech? Może to tylko zwykła choroba, zbieg okoliczności. Po prostu jesteśmy tylko ludźmi. Psychologia typu freudowskiego, by nie obciążać człowieka winą, nie chce mówić o grzechu. Według niej konflikty małżeńskie, konflikty w grupach – to wszystko rodzi się nie jako wyraz grzechu, ale jako wyraz rzeczywistości psychicznej.

2. Na te pytania i wątpliwości odpowiada dzisiejsza Ewangelia. Odpowiada najpierw, że grzech istnieje. Jest on smutną rzeczywistością moralną, a nie tylko tragicznym zbiegiem okoliczności. O rzeczywistości grzechu uczy nas sam Chrystus: „Twoje grzechy są odpuszczone” (Łk 7,48). Odpuszczenie grzechu zakłada jego rzeczywistość. Człowiek może popełnić grzech. Potwierdza to przypowieść o dwóch dłużnikach: człowiek zaciąga wobec Boga dług. Człowiek Biblii nie szuka wykrętów, by się wymówić od grzechu. Jest tylko